

Iwanowska, Aleksandra

Michał Abraham Troc w kulturze naukowej lat czterdziestych XVIII w.

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 38/3, 35-60

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Aleksandra Iwanowska
(Gdańsk)

Michał Abraham Troc w kulturze naukowej lat czterdziestych XVIII wieku

Bez mała sto pięćdziesiąt lat musiało upłynąć, by słowa napisane w 1859 r. przez Franciszka Salezego Dmochowskiego (1801-1871), wydawcę, pisarza, krytyka literackiego, kolekcjonera warszawianów, można było przytoczyć — tym razem już z zastrzeżeniem: „[...] skończył życie użyteczne i pracowite człowiek, który mozolnem dziełem zasłużył na pamięć i wdzięczność ziomków, a zwyczajną koleją rzeczy ludzkich imię jego ani wdzięcznością, ani wspomnieniem uwiecznione nie jest i nikt z młodszych pisarzy, oprócz jakiego gorliwego badacza pamiątek, nie zna szczegółów jego życia i nie zna rozlicznych prac jego, o głównej zaś wie tylko ze słyszenia, a zna z okładki”¹.

O Michale Abrahamie Trocu, bo o nim tu mowa, wspomina się dziś coraz częściej, w różnych przy tym kontekstach: wskazuje się na jego warszawski rodowód², podkreśla się zasługi przy powołaniu do życia, a następnie prowadzeniu w latach 1750-1769 lektoratu języka polskiego w Uniwersytecie Lipskim³, przedstawia się jego wieloletnią współpracę z

1 F.S.Dmochowski: *Abraham Michał Trotz. Jego życie i prace* [w:] tenże. *Satyryczne powieści i gawędy, wiersze różne, przekłady i życiorysy*, Warszawa 1859, s. 133.

2 Ibidem, s. 146-157; S. Szenic: *Warszawianin Michał Abraham Troc*, „Nowe Książki” 1970, nr 17, s. 1080 (przedruk w: S. Szenic: *Ongiś*, wyd. 3, Warszawa 1986, s. 327-329).

3 H.Rösel: *Beiträge zur Geschichte der Slawistik an den Universitäten Halle und Leipzig im 18. und 19. Jahrhundert*, Heidelberg 1964, s. 44-49, 131-150; A.Hermann: *Das Wörterbuchunternehmen des Michał Abraham Troc (Trotz) in der Kritik der polnischen Aufklärung*, „Zeitschrift für Slawistik”, Bd. IX, 1964, Heft 3, s. 326-340.

Józefem Andrzejem Załuskim i Andrzejem Stanisławem Załuskim⁴ oraz udział w tworzeniu ich biblioteki⁵. Uwagę badaczy dziejów literatury i języka — w mniejszym lub większym stopniu — zajmuje Troc i jako edytor⁶, i jako leksykograf⁷, i jako tłumacz⁸.

Sprawa polskiej pisowni jego nazwiska — dzięki nowym argumentom popartym zapisami pochodzącymi z zachowanych archiwaliów oraz z korespondencji i dzieł tego mieszkającego w Lipsku warszawianina — budzi obecnie mniej kontrowersji⁹.

Dziś, ponad dwieście lat po śmierci Michała Abrahama Troca (ok. 1703¹⁰-1769), nauka osadza go pośród „prekursorów oświecenia”, pisarzy, „których działalność i twórczość świadczą o wspólności z oświece-

4 H.Lemke: *Die Brüder Załuski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig. Studien zur polnischen Frühaufklärung*, Berlin 1958, s. 107-119; P. Buchwald-Pelcowa: „Stare” i „nowe” w czasach saskich, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, ser. 3. Praca zbiorowa pod red. J.Pelca, Wrocław 1978, s. 100, 127; A. Iwanowska: *Michał Abraham Troc i bracia Zaluscy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. XXXIV, 1989, nr 2, s. 237-260.

5 P.Buchwald-Pelcowa: *op. cit.*, s. 99-100; J.Kozłowski: *Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich*, Wrocław 1986, s. 11, 19, 32, 36, 37, 39, 49, 62, 120, 121, 177; B. Szyndler: *Biblioteka Załuskich*, Wrocław 1983, s. 18-19; A.Iwanowska: *Michał Abraham Troc a początki Biblioteki Załuskich*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. XXXIV, 1989, nr 4, s. 871-890.

6 P.Buchwald-Pelcowa: *op. cit.*, s. 97-110; A. Iwanowska: *Michał Abraham Troc i bracia Zaluscy*, s. 243-252.

7 F.S.Dmochowski: *op. cit.*, s. 236-245; A. Hermann: *op. cit.*; V. Falkenhahn: *Das polnische Wörterbuch von seinen Anfängen bis Michel Abraham Troc und die Wörterbuchtheorie des Grammatikers Onufry Kopczyński*, „Zeitschrift für Slawistik”, Bd. V, 1960, Heft 1, s. 101-111; J. Puzynina: „Thesaurus” Grzegorza Knapiusza. *Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Wrocław 1961, s. 209-211; S. Urbańczyk: *Polskie słowniki oświeceniowe*, [w:] tenże, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979, s. 295-299; A.Iwanowska: *Wyrazy żeglarskie w dykcyonarzach Michała Abrahama Troca. Kilka uwag o kształtowaniu się polskiej leksyki morskiej XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Filologia Polska. Prace Językoznawcze” nr 12, 1986, s. 43-57; też, *O definicjach słownikowych w „Nouveau dictionnaire françois, allemand et polonois” Michała Abrahama Troca*, [w:] *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*, t. XXVIII, Warszawa 1991, s. 5-22.

8 J.Ziętarska: *Sztuka przekładu w poglądach literackich polskiego oświecenia*, Wrocław 1969, s. 52-58, 61, 150, 155, 161, 170, 171, 185, 208, 262, 263.

9 A.Iwanowska: *Troc czy Trotz?* Cz. I, [w:] *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*, t. XXV, Warszawa 1989, s. 17-29; Cz. II, [w:] tamże, t. XXVI, Warszawa 1990, s. 25-39.

10 Por. A.Iwanowska: *Troc czy Trotz?* Cz. I, s. 24-25; też: *Michał Abraham Troc i bracia Zaluscy*, s. 238, przyp. 4.

niową formacją kulturową¹¹. Mówiąc o „starym” i „nowym” w czasach saskich sytuuje się Troca po stronie „nowego”. Losy tego gorącego patrioty przedstawiane na tle polskich inicjatyw oświeceniowych wskazują, jak bardzo „potomność okazała się dla Troca niełaskawa”¹². Na jego przykładzie można wręcz wykazać, że „ci, którzy odważali się być mądrymi w tej epoce, na ogół nie mogli liczyć na powodzenie i sukces, a nawet na poparcie bardziej skuteczne ze strony tych, którzy szli w tym samym kierunku, na skuteczny mecenat światłych i możnych”¹³.

W Lipsku, dokąd przybył Troc w r. 1726 jako absolwent gimnazjum w Elblągu¹⁴, bardzo szybko znalazł swoje miejsce. Uczelnią, z którą związał się na całe życie, stał się Uniwersytet Lipski, gdzie już w tym samym roku — 1726 — podjął studia prawnicze¹⁵. Niebawem miało się okazać, że jego zainteresowania znacznie przekroczyły wyznaczone studiami ramy. Całe życie Troca, późniejszego wydawcy, słownikarza, tłumacza, lektora, korespondenta i agenta braci Załuskich, upłynęło pod znakiem dwóch pasji: literatury polskiej, której był niestrudzonym propagatorem, i języka ojczystego, którego był gorliwym obrońcą¹⁶.

Już chronologicznie pierwsze dzieła w dorobku edytorskim Troca potwierdzają jego zainteresowania. W latach 1728 i 1731 ukazały się dwa tomiki serii: *Bibliotheca Polono-poetica, albo urzędów wielkich splendorem jaśniejących, a ojczystą weną na polskim Parnasie styńiących poetów wiekuiste prace, dla głośnej resonacyi zebrane i z registrami opatrzone przez Michała Abrahama Troca, Warszawianina*.

11 E.Aleksandrowska: *Pisarze — generacje i rodowód społeczny*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, wyd. 2 popr., Wrocław 1991, s. 401; zob. też E. Winter: *Die Pflege der west- und südslavischen Sprachen in Halle im 18. Jahrhundert. Beiträge zur Geschichte des bürgerlichen Nationwerdens der west- und südslavischen Völker*, Berlin 1954, s. 81.

12 P.Buchwald-Pelcowa: op.cit., s. 97.

13 *Ibidem*.

14 Por. A.Iwanowska: *Troc czy Trotz?* Cz. I, s. 26-27; też, *Michał Abraham Troc i bracia Załuscy*, s. 240, przyp. 16.

15 *Die jüngere Matrikel der Universität Leipzig 1559-1809*, hrsg. von G.Erler, Bd. III, Leipzig 1909, s. 427.

16 Niektóre jego wypowiedzi zob. w: *Obrońcy języka polskiego. Wiek XV-XVIII*, oprac. W.Taszycki, Wrocław 1953, s. LXXI, 258-267; *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, oprac. Z.Florczak, L.Pszczółowska, pod red. M.R.Mayenowej, t. II, Warszawa 1958, s. 123-129.

Na tom pierwszy serii złożyła się *Argenida* Johna Barcleya w tłumaczeniu (ściśle: przeróbce) Wacława Potockiego¹⁷. Tom drugi i zarazem ostatni w tej serii stanowił zbiorek stu jeden bajek pióra Jana Stanisława Jabłonowskiego: *Ezop nowy polski*¹⁸.

W założeniu seria ta miała przyczynić się do odrodzenia literatury polskiej. O tym, jakie względy kierowały Trocem, gdy podejmował prace edytorskie, dowiadujemy się z przedmowy do *Argenidy*. Po pierwsze, młody edytor był świadom znikomej dostępności polskiej literatury za granicą — co się z tym łączy — nieznamomości jej walorów:

„Przyznać ci się mogę, będąc ku ojczystemu językowi uwiedziony poszanowaniem, dwojakie mię przyczyny, podczas akademickich zabaw, do tej przychęciły roboty. Pierwsza: hymerycznym i uwłaczającym nam sławy naszej pokazać umysłem, że nie nowina u nas o takie wspaniałe ingienia, które nieraz rzeczą dowiedli, że w Polsce nauki, jako przedtym w Atenach i w Rzymie, swoją założyli rezydencyją”¹⁹.

Po drugie, Troc miał ambicję zebrać w jednej serii najznamiensze utwory polskich poetów:

„Teraz się do wtorego punktu prepozytu mego udaje. W ścisłą wzięwszy deliberacją, jakoby się, w cudze zaniesiony będąc kraje, w czymkolwiek ziemkom moim i szlachcie polskiej przysłużyć, padło mi na myśl, in honorem [et] gloriám nationis Polonicae postarać się, aby wiekuiste prace poetow naszych pięknym drukiem odnowione w jedną Bibliotekę byli skomputowane, ponieważ, co wiadomo każdemu, wielkim kosztem i trudami takie opera prawie niedokupione skupować musieliśmy”²⁰.

W przedmowie do *Argenidy* edytor zapowiadał reedycję utworów Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i Jana Kochanowskiego.

Swoją inicjatywą wyprzedził — co warto w tym miejscu przypomnieć²¹

17 J. Barclay: *Argienida [sic!], którą Wacław Potocki, podczaszy krakowski, polskim wierszem z łacińskiego przetłumaczył*, Lipsk 1728.

18 J.S. Jabłonowski: *Ezop nowy polski, to jest życie Ezopa frygiskiego, sto i oko bajek przy tym, wybranych z ksiąg rożnych autorow, niektórych też Ezopa, niektórych i samego autora inwencyi, wierszem polskim z krotką przy każdej moralizacyją spisane przez Jana Jabłonowskiego, wojewodę ruskiego w Kenigszteynie*, Lipsk 1731.

19 M.S. Troc: *Łaskawy czytelniku*, [w:] J. Barclay: *Argenida*, Lipsk 1728, k. 6r. Gz. Biblioteki Gdańskiej PAN (dalej: BG PAN), sygn. Dm 2655. 8°.

20 *Ibidem*, k. 6v — k. 7r.

21 P. Buchwald-Pelcowa: *op. cit.*, s. 98-99; A. Iwanowska: *Michał Abraham Troc i bracia Załuscy*, s. 245-246.

— bibliofila Józefa Andrzeja Załuskiego. Wysyłając do tworzonej przez obu braci biblioteki egzemplarz *Argenidy*, Troc zasugerował Józefowi Andrzejowi, co z zakresu literatury polskiej powinno się opublikować za granicą²².

Bibliotheca Polono-poetica dostarczyła Trocowi wielu kłopotów²³, nie zraziły one jednak młodego edytora, dzięki któremu przez kolejne lata ukazywały się inne polonica²⁴.

Różnorodność zainteresowań Troca, bogactwo jego warsztatu pisarskiego, naukowego prowokuje do pytania o inspiracje edytora, a później tłumacza i — przede wszystkim — leksykografa, autora najobszerniejszego osiemnastowiecznego słownika uwzględniającego język polski; każe zastanowić się, jakie czynniki wpływały na kształtowanie się poglądów Troca, kto wówczas występował z postulatami językowymi i leksykograficznymi.

W ciągu wszystkich lat swego pobytu w Lipsku (1726-1769) Troc utrzymywał żywe kontakty ze światem nauki zarówno w Saksonii jak i Warszawie, do której już nigdy nie miał powrócić. U schyłku lat dwudziestych XVIII w. nawiązała się długoletnia i wielostronna współpraca między Trocem a luminarzami polskiej nauki i życia umysłowego czasów saskich, z przypomnianymi tu już braćmi Załuskimi. Z biegiem lat w roli mecenasa wystąpił bibliograf, tłumacz i poeta Józef Aleksander Jabłonowski (1711-1777)²⁵.

W środowisku, w którym wypadło Trocowi żyć i działać, dominowała osobowość i indywidualność twórcza Johanna Christoha Gottscheda (1700-1766), czołowego przedstawiciela niemieckiego oświecenia, dra-

22 List M.A.Troca do J.A.Załuskiego z 17 września 1729 r. w: *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724-1736*, oprac. B.S.Kupść, K.Muszyńska, Wrocław 1967 (dalej: *Korespondencja*), s. 19, list nr 42; J.A.Załuski: *Programma litterarium ad bibliophilos, typothetas et bibliopegos tum et quosvis liberalium artium amatores*, [Varsaviae] 1732.

23 Por. A.Iwanowska: *Michał Abraham Troc i bracia Zaluscy*, s. 247-249.

24 M.M.Ładowski: *Inwentarz konstytucji koronnych* [...], Lipsk 1733; [S. Konarski]: *Rozmowa pewnego ziemianina ze swoim sąsiadem. O teraźniejszych okolicznościach*, [Lipsk] 1733; August III, *Przywileje i konstytucje* [...], [Gdańsk] 1734; tenże, *Conclusum* [...] *krola* [...] *Stanow koronnych i W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] na Radzie przy boku Pańskim* [...], Oliwa 1734; A.M.Fredro: *Militarium seu axiomatum belli* [...], t. II, Lipsiae 1757.

25 O współpracy Troca z Załuskimi i innymi ludźmi nauki wywodzącymi się z kręgu stołecznej księżnicy piszę szerzej w cytowanych już artykułach: *Michał Abraham Troc i bracia Zaluscy* oraz *Michał Abraham Troc a początki biblioteki Załuskich*.

maturga i poety, teoretyka teatru i literatury, autora licznych prac z historii języka, pięciokrotnego rektora Uniwersytetu Lipskiego (w latach 1738-1756), ośmiokrotnego dziekana wydziału filozoficznego tegoż uniwersytetu, profesora poetyki, logiki, metafizyki. Gottsched przez wiele lat utrzymywał kontakty z J.A. Załuskim²⁶. Ich ożywiona korespondencja dotyczyła wspólnych zainteresowań: książek, spraw wydawniczych, wydarzeń ze współczesnego życia naukowego. W latach pięćdziesiątych Troc bardzo blisko współpracował z Gottschedem — nabywając książki i rękopisy do warszawskiej księżnicy²⁷.

Gottsched, wychowany w duchu racjonalistycznej filozofii Christiana Wolffa (1679-1754)²⁸, zajmował w dziejach filologii niemieckiej miejsce bardzo wysokie. Działalność i twórczość tego publicyisty, wydawcy, literata, mówcy, historiografa, przyrodnika sprawiły, że w historii filologii niemieckiej wyróżnia się „epokę Gottscheda” („die Gottsched Zeit”²⁹). Jego działalność literacka i teatrologiczna doprowadziła do istotnych przemian w literaturze i teatrze. Szczególne znaczenie miały jego poczynania na polu językoznawczym, dążenia do wyodrębnienia i wyeksponowania literackiego języka niemieckiego.

Dążenia te i — szerzej — zainteresowania językiem miały w Niemczech długą tradycję³⁰. W ciągu XVII i XVIII w. rozważano problem,

26 Por. H.Lemke, *op. cit.*, s.90-107; J. Jarzęcka: *Obraz życia umysłowego Rzeczypospolitej doby saskiej w świetle wybranych lipskich czasopism naukowych (1710-1762)*, Warszawa 1987; też, *Życie umysłowe w Rzeczypospolitej w latach 1729-1762 w świetle listów z Polski do Gottscheda i poloników występujących na łamach jego czasopism*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, ser. A, z. 15, Warszawa 1980, s. 71-116; J.Jarzęcka, J.Kozłowski: *Biblioteka Załuskich w świetle „Neuer Zeitungen von gelehrten Sachen” (1726-1767)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. XXIII, 1978, nr 2, s. 299-321.

27 Zob. listy M.A.Troca do J.A.Załuskiego m.in. z 17 sierpnia 1762 (Biblioteka Narodowa [dalej: BN], rkps, sygn. III 3262, t. IV, k. 68r); 1 maja 1763 (sygn. III 3263, t. VI, k. 17r); 28 lipca 1763 (*ibidem*, k. 23r); 4 października 1763 (*ibidem*, k. 27v); 13 kwietnia [b.r.] (sygn. III 3269, t. XI, k. 125r). Por. J.Kozłowski: *Szkice....*, s. 62.

28 Por. W.Tatarkiewicz: *Historia filozofii*, t. II, wyd. 9, Warszawa 1981, s. 158-161; P.Hazard: *Mysł europejska w XVIII wieku od Monteskiusza do Lessinga*, tłum. H.Suwała; wstępem poprzedził S. Pietraszko, Warszawa 1972, s. 50-53.

29 J.Dünninger: *Geschichte der deutschen Philologie*, [w:] *Deutsche Philologie im Aufriß*, Bd. I, Berlin 1957, szp. 114-121; T.W. Danzel: *Gottsched und seine Zeit*, Leipzig 1848; J.Jarzęcka: *Życie umysłowe....*, s. 73-84; *Prekursorzy oświecenia*, M.Klimowicz, *Mitzler de Kolof. Redaktor i wydawca*, [w:] Wrocław 1953, s. 229-232.

30 Por. H.Henne: *Deutsche Lexikographie und Sprachnorm im 17. und 18. Jahrhundert*, [w:] *Deutsche Wörterbücher des 17. und 18. Jahrhunderts. Einführung und*

czy za wzorcową uznać niemczyznę w Saksonii, używaną przede wszystkim w okolicach Miśni, czy też język wybitnych pisarzy. Wysiłkom zainteresowanych patronowało powstałe pod koniec XVII w. (1697 r.) w Lipsku, w mieście skupiającym językoznawców najaktywniejszych w walce o czysty język, towarzystwo, od 1717 r. noszące nazwę *Deutschübende Poetische Gesellschaft*, kierowane przez Johanna Burcharda Menckego (1674-1732). Ten profesor uniwersytetu, historiograf, organizator życia naukowego, wydawca „Acta Eruditorum”, założonego w 1682 r. czasopisma krytyczno-naukowego, uważany jest za jednego z czołowych przedstawicieli prądów oświeceniowych w Niemczech. Warto tu na marginesie wspomnieć, że J.B.Mencke zgromadził pokaźnych rozmiarów bibliotekę, w kilka lat po jego śmierci nabytą przez Troca do księgozbioru Załuskich³¹.

Wspomniane towarzystwo poetyckie w 1727 r. przekształcił Gottsched w *Deutsche Gesellschaft* i uczynił je placówką pielęgnowania języka, poezji i wymowy. Intensywniej niż dotychczas zajęło się ono czystością języka niemieckiego, jego badaniem oraz uprawą poezji, a więc sprawami bliskimi sercu Gottscheda, doceniającego potęgę słowa tak pisanego, jak i mówionego.

Główne dzieło Gottscheda poświęcone językowi niemieckiemu *Grundlegung einer deutschen Sprachkunst*, efekt wieloletniej pracy, ukazało się po raz pierwszy w 1748 r.³². W dziele tym doszły do głosu wielowiekowe starania filologów niemieckich wokół uporządkowania problemów językowych w duchu racjonalizmu i klasycyzmu. W przedmowie do pierwszego wydania, pisanej w Lipsku w 1748 r., wspomina Gottsched między innymi o konieczności przystąpienia do pracy nad językiem niemieckim, nad usystematyzowaniem jego gramatyki, nad tworzeniem norm. Propozycję tę uzasadnił zainteresowaniem cudzoziemców językiem niemieckim. Trzeba im — pisał — ułatwić naukę tego języka

Bibliographie, hrsg. von H. Henne, Hildesheim 1975, s. 3-37; toż w: *Wortgeographie und Gesellschaft*, hrsg. von W. Mitzka, Berlin 1968, s. 80-114. Bogata literatura przedmiotu w: H. Henne: *Semantik und Lexikographie. Untersuchungen zur lexikalischen Kodifikation der deutschen Sprache*, Berlin 1972, s. 194-211.

31 Por. list Troca do J.A. Załuskiego z 25 maja 1734. *Korespondencja*, s. 159, list nr 239.

32 J.Ch. Gottsched: *Grundlegung einer deutschen Sprachkunst, nach den Mustern der besten Schriftsteller des vorigen und jetzigen Jahrhunderts*, Leipzig 1748. Dzieło to ukazało się kilkakrotnie. — Z innych prac językoznawczych wymienić należy: *Beobachtungen über den Gebrauch und Misbrauch vieler deutscher Wörter und Redensarten*, Straßburg und Leipzig 1758.

i podjąć w tym kierunku odpowiednie inicjatywy, a przede wszystkim przeciwstawić się opiniom, jakoby nie było możliwe opracowanie reguł ułatwiających opanowanie języka niemieckiego³³.

Publikacja Gottscheda z roku 1748 była ukoronowaniem dwudziestoletniej batalii przedstawiciela niemieckiego klasycyzmu o powszechne oświecenie — z wypukleniem roli języka w tym dziele. Pierwszy podręcznik jego autorstwa, poświęcony reformie języka, ukazał się w 1729 r. Gottsched toczył w nim walkę o właściwe miejsce dla języka niemieckiego, występował przeciw łacinie jako językowi nauki i przeciw francuszczyźnie jako językowi dworów i wykształconych warstw społeczeństwa. U progu swej działalności w 1729 r. pisał: „[...] dla nas, Niemców, jest rzeczą równie możliwą wypowiedzieć wszystko, co się chce, mocno, dobitnie i przyjemnie, we własnym języku, jak w językach obcych”. Opinii tej nie zmienił w ciągu lat: „[...] dla rodowitego Niemca jest prawdziwą hańbą swobodnie władać językami martwymi oraz cudzoziemskimi, zaś w języku ojczystym być cudzoziemcem albo zgoła pół-barbarzyńcą”³⁴.

W *Grundlegung einer deutschenn Sprachkunst*, w swoim podstawowym dziele, Gottsched utyskiwał, że uczeni, którzy radzą sobie doskonale z greką i łaciną, popełniają elementarne błędy w mowie ojczystej. Występował też przeciw językowi francuskiemu, cieszącemu się niemałą popularnością na dworach i wśród wykształconego mieszczaństwa.

W wymienionym dziele za wzorcową dla Niemców uznał mowę, którą posługiwali się mieszkańcy Górnej Saksonii (Obersachsen). Liczył się tu z centralnym położeniem Saksonii na obszarze Niemiec. Jednocześnie wielką wagę przywiązywał do języka wybitnych pisarzy — niezależnie od ich regionalnej przynależności. Sądził, że przez wyznaczenie wzorcowego języka ukształtuje się z czasem ogólnonarodowy, literacki język

33 „Die Ausländer fangen schon häufig an, unsere Sprache zu lernen. Hier müssen wir uns alle gemeinschaftlich bestreben, ihnen diese Mühe zu erleichtern, und ihnen das Vorurtheil zu benehmen, als ob unsere Sprache sich unmöglich in Regeln bringen liesse” (*Vollständigere und neuerläuterte Deutsche Sprachkunst, nach den Mustern der besten Schriftsteller des vorigen und itzigen Jahrhunderts abgefasset, und bey dieser vierten Auflage merklich vermehrer*, Leipzig 1757, s. 6. Egz. BG PAN, sygn. Oph. o. 6957. — Znana jest także skrócona edycja tego dzieła, przygotowana przez autora o dzieciach: *Kern der deutschen Sprachkunst*, Leipzig 1762 [było to już czwarte wydanie].

34 J.Ch. Gottsched: *Grundriss zu einer Vernunftmässigen-Redekunst [...]*, Hannover 1729. Cyt. za: *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. II, s. 649. Tenże, *Kern der grössern deutschen Sprachkunst*, Leipzig 1766 (wyd. 1: 1753). Cyt. za: *ibidem*, s. 651. Inne wypowiedzi Gottscheda w: *ibidem*, s. 649-657.

niemiecki, a także wyeliminuje się wszystkie prowincjonalizmy i archaizmy.

Koncepcje J.Ch.Gottscheda — nie bez oporów — zwyciężały, ich twórca zdobywał niekwestionowany autorytet³⁵. Broniąc konsekwentnie czystości języka niemieckiego, zwalczając wszelkie obce — łacińskie i francuskie — wtręty w języku ojczystym pisał: „Ein deutscher Poet bleibt also bey seiner Muttersprache und behänget seine Gedichte mit keinen gestohlnen Lumpen der Ausländer”³⁶. Jasność, czytelność to — według Gottscheda — najważniejsze zalety języka.

Zamierzenia Gottscheda kontynuował jego uczeń Johann Christoph Adelung (1732-1806), uczony wytrwale pracujący w dziedzinie normalizacji języka niemieckiego. Przyczynił się on do ustalenia i upowszechnienia normy językowej w zakresie słownictwa i terminologii fizyki. Wpłynął ponadto na oczyszczenie języka z elementów obcych, postulował zarazem większą dbałość o styl³⁷.

W rezultacie ciągnących się w Niemczech dziesiątkami lat dyskusji nad regułami języka powstały liczne słowniki, uwzględniające aspekt normatywny. Wśród nich poczesne miejsce zajął słownik Adelunga, przynoszący kodyfikację zasobu leksykalnego ówczesnej niemczyzny — z pominięciem archaizmów i prowincjonalizmów. W połowie XVIII w. pojawiły się także słowniki służące nauce języków obcych, z których — ze względu na leksykograficzne prace Troca — na szczególną uwagę zasługuje słownik Johanna Leonharda Frischa przynoszący w dużym wyborze słownictwo specjalne związane z górnictwem, rybactwem, rybołówstwem, łowiectwem i gospodarstwem domowym³⁸.

35 Por. A.Langen: *Deutsche Sprachgeschichte vom Barock bis zur Gegenwart*, [w:] *Deutsche Philologie...*, Bd. I, szp. 1018-1039.

36 J.Ch. Gottsched: *Versuch einer Kritischen Dichtkunst*, Leipzig 1730, s. 193-194. Egz. BG PAN, sygn. Ab 3346. 8^o — O zabiegach Gottscheda wokół czystości języka niemieckiego zob. O. Walzel: *Deutsche Dichtung von Gottsched bis zur Gegenwart*, [w:] *Handbuch der Literaturwissenschaft*, Bd. VIII, 1, Wild-Potsdam 1930, s. 32-45.

37 *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. II, s. 661; H.Henne: *Einführung und Bibliographie zu Johann Christoph Adelung, Grammatisch-kritisches Wörterbuch der Hochdeutschen Mundart (1793-1801)*, [w:] *Deutsche Wörterbücher...*, s. 109-142 (na s. 134-141 bibliografia prac J.Ch.Adelunga). — J.Ch.Adelung: *Mithridates oder Allgemeine Sprachkunde mit dem Vater unser als Sprachprobe in beinahe fünf hundred Sprachen und Mundarten*, Bd. I-IV, Berlin 1806-1817.

38 J.L.Frisch: *Teutsch-Lateinisches Wörter-Buch darinnen [...] Künsten und Handwerken, bey Berg- und Saltzwerken, Fischereyen, Jagd-, Forst- und Haus-Wesen [...]*, Berlin 1741.

Idee Gottscheda oddziaływały szeroko. Pod silnym wpływem twórczej osobowości uczonego znajdowało się całe niemal środowisko Uniwersytetu Lipskiego. Więcej: można także mówić o „mechanizmie oddziaływania i przenikania gottschedianizmu do Polski”³⁹. Trudno się więc dziwić, że kiedy w 1742 r. Lipsk znalazł się na trasie podróży zagranicznej J.A.Załuskiego, referendarz postanowił osobiście poznać sławnego już twórcę *Deutsche Gesellschaft*⁴⁰.

Wspomnijmy tu — na marginesie — inną, bardzo aktywną w środowisku lipskim postać: Luizę Adelgundę Wiktorię Gottsched (1713-1762), żonę wielkiego uczonego, córkę gdańskiego lekarza Johanna Georga Kulmusa. Uzdolniona literacko Luiza, tłumaczyła dzieła francuskie i angielskie, współpracowała z czasopismami naukowymi, pomagała mężowi w jego pracach. W rok po śmierci żony Gottsched wydał tom, który objął jej — obszerną — biografię, szereg utworów (elegie, ody, sztukę, fraszki, kantaty), przekłady, utwory poświęcone pamięci zmarłej, listy i wiersze żałobne. Tom ten zawierał także katalog biblioteki Luizy. Różnorodność, wielojęzyczność zgromadzonych książek świadczy niewątpliwie o szerokich horyzontach właścicielki⁴¹.

Przez Uniwersytet Lipski — w latach pobytu Troca w tej uczelni — oprócz wcześniej wymienionych przewinęli się tacy przedstawiciele niemieckiego oświecenia, jak Christian Gottlieb Jöcher (1694-1758), polihistor, leksykograf, Johann Gottlob Böhme (1717-1780), profesor historii, Christian Fürchtegott Gellert (1715-1769), poeta i pisarz.

Do Troca, związanego — przypomnijmy — z uczelnią lipską w latach 1726-1769, zwracano się wielokrotnie jako do pośrednika korespondującego z J.A.Załuskim z prośbą o przekazywanie wiadomości dotyczących bieżących wydarzeń, zakupów czy przedsięwzięć edytorskich. O pośrednictwo prosili Johann Jakob Mascou (1689-1761), historyk, prawnik, cieszący się sławą znakomitego profesora, którego wykłady ścierały słuchaczy z zagranicy, i J.G.Böhme⁴². Z wydawcą czasopism, między

39 J.Jarzęcka: *Życie umysłowe...*, s. 72.

40 B.S.Kupść: *Materiały autobiograficzne Józefa Andrzeja Załuskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. XXVI, 1981, nr 3/4, s. 638-639.

41 L.A.W.Gottsched: *Sämmtliche kleinere Gedichte [...]*, Leipzig 1763. Egz. BG PAN, sygn. Uph. o. 6092.

42 Por. list Troca do J.A.Załuskiego z 3 stycznia 1747 r. (BN, sygn. III 3247, t. V, k. 21r) i z 17 września 1763 (sygn. III 3263, t. VI, k. 26v). Troc kilkakrotnie pośredniczył w sprawach „profesora Kapę” (por. np. listy z 19 lipca 1746, sygn. III 3246, t. IV, k. 101r; z 3 stycznia 1747, k. 21r); chodziło tu zapewne o profesora filozofii

innymi „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen”, Johannem Gottliebem Krausem (1684-1736), profesorem wymowy i historii, z Heinrichem von Bünauem (1697-1762), historykiem i politykiem saskim, miał Troc okazje kontaktować się w sprawach zakupów i wysyłki książek dla J.A.Załużskiego⁴³. Niektórzy profesorowie uczelni, zaprzyjaźnieni z lektorem, występowali w charakterze ojców chrzestnych dzieci Michała Abrahama i Anny Marii Troców. Byli to: George David Aland (1712-1762), profesor historii, Anton Wilhelm Plaz (1708-1784), profesor botaniki, wielokrotny rektor uniwersytetu, Johann Heinrich Leich (1720-1750), filolog i bibliograf⁴⁴.

Trocowi wypadło działać w uczelni skupiającej największe autorytety naukowe Saksonii. To tu — w Lipsku — pod wpływem poczynań niemieckich leksykografów, dyskusji wokół norm językowych przekonał się Troc o znaczeniu języka narodowego. Działalność Gottscheda w *Deutsche Gesellschaft* przyczyniła się do pogłębienia jego zainteresowań problematyką językową. Wypowiedzi wielkiego uczonego na temat łaciny i języków nowożytnych zachęciły młodego lektora do podzielenia się tymi doświadczeniami — poprzez inicjatywy edytorskie, słownikowe i przekładowe — z Polakami, nie zawsze świadomymi bogactwa i piękna języka ojczystego, nie zawsze doceniającymi tradycje narodu i kultury.

Nie dziwi fakt, że rozmiłowany w języku polskim Troc uczył tego języka przez kilkadziesiąt lat. Miał ku temu sprzyjające warunki, gdyż unia personalna między Saksonią a Polską spowodowała wzrost zainteresowania kulturą polską w środowisku uniwersyteckim. Niektórzy Saksończycy pragnęli przygotować się do pracy na terenie Rzeczypospolitej. Część studentów zamierzała pełnić funkcje prywatnych sekretarzy polskiej magnaterii. Magnaci z kolei poszukiwali osób władających zarówno językiem niemieckim jak i polskim.

W przeciwieństwie do lektoratu języka polskiego w Halle, gdzie zain-

Uniwersytetu Lipskiego, trzykrotnego rektora Johanna Erharda Kappa (1696-1756).

43 W związku z kontaktami z J.G.Krausem por. listy Troca do J.A.Załużskiego z 14 lutego 1731 r. (*Korespondencja*, s. 51, list nr 91), z 17 marca 1731 (*ibidem*, s. 52, list nr 94), z 13 kwietnia 1731 (*ibidem*, s. 56, list nr 100); w związku z kontaktami z H. von Bünauem por. listy z 10 kwietnia 1731 (BN, sygn. III 3231, k. 73r), z 13 kwietnia 1731 (*Korespondencja*, s. 56, list nr 100), z 2 czerwca 1731 (*ibidem*, s. 60, list nr 105), z 23 czerwca 1731 (*ibidem tamże*, s. 65, list nr 111), z 28 lipca 1731 (*ibidem*, s. 67, list nr 115).

44 *Taufbuch der Nikolaikirche zu Leipzig 1741-1747*, s. 132; *Taufbuch der Thomaskirche zu Leipzig 1745-1749*, Bl. 239b. Kirchenbuchamt des Ev.-luth. Kirchengemeindeverbandes Leipzig.

teresowanie językiem polskim pojawiło się na początku XVIII w. na gruncie religijno-politycznym, w Lipsku traktowano lektorat jako drogę do poznania języka polskiego — przyszłego narzędzia pracy⁴⁵.

Przybysz z Warszawy, absolwent gimnazjum w Elblągu, Michał Abraham Troc już w latach trzydziestych XVIII w. podjął się prywatnego nauczania języka ojczystego, i to z bardzo dobrymi rezultatami. Kiedy w 1746 r. wszczął starania o utworzenie lektoratu języka polskiego w swojej macierzystej uczelni (co ostatecznie nastąpiło w 1750 r.), do wniosku skierowanego do króla mógł dołączyć kilka pozytywnych opinii, jakie wystawili mu zarówno rodzice jak i osoby związane z uniwersytetem⁴⁶.

Warto podkreślić, że starania o nauczanie języka polskiego w Uniwersytecie Lipskim nie ustały nawet po 1763 r., gdy królem polskim nie był już elektor saski. Troc pozostał nadal lektorem. Zainteresowanie przedmiotem nie wygasło również po śmierci Troca, która nastąpiła w 1769 r. Następcą został — już w dziesięć dni po śmierci poprzednika, 12 czerwca — Mateusz Józef Duczewski, pochodzący spod Malborka student prawa Uniwersytetu Lipskiego, notabene zwolniony w 1772 r. z powodu niewypełniania obowiązków⁴⁷. Po nim — jako „*lector publicus linguae Polonicae*” — zatrudniony został eks-pijar Stanisław Nałęcz Moszczeński (1731-1790), przybyły do Lipska ok. 1768-1769. Swoją postawą, pracą i publikacjami zdobył tu ogólne uznanie. Moszczeński był lektorem przez ponad osiem lat, do swej śmierci, po nim zaś — w latach 1791-1794⁴⁸ — kierownikiem katedry języka polskiego i literatury polskiej był Samuel Bogumił Linde (1771-1847), pobierający wcześniej lekcje języka polskiego u Moszczeńskiego⁴⁹.

Troc z uniwersytetem w Lipsku związany był przez 43 lata, w ciągu 19 lat pełnił obowiązki lektora. W atmosferze dyskusji nad językiem i literaturą, toczącej się w kręgach skupionych wokół Gottscheda, Troc opraco-

45 Por. H.Lemke: *op. cit.*, s. 117-118; E.Winter: *op. cit.*, s. 58-62.

46 Wszystkie opinie przedrukowano w: H.Rösel: *op. cit.*, s. 131-132. O staraniach Troca piszę szerzej w artykule: *Michał Abraham Troc - lektor języka polskiego w Lipsku*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Historycznoliterackie” nr 16, 1993, s. 67-79.

47 Por. H.Rösel: *op. cit.*, s. 47-52, 139-152.

48 H.Rösel (*op. cit.*) podaje r. 1795. Por. A.Hermann: *Linde w Niemczech*, „Prace Filologiczne” t. XXX, 1981, s. 28; A.Hermann, Z.Nowak: *Studia lipskie Samuela Bogumiła Lindego i jego starania o lektorat języka polskiego na Uniwersytecie Lipskim (1789-1792)*, „Zapiski Historyczne” t. XXXIV, 1969, z. 4, s. 37-51.

49 Por. H.Rösel: *op. cit.*, s. 52-53.

wał swoje najpoważniejsze dzieło, dzieło życia, jakim był czterotomowy słownik, którego tom pierwszy stanowi dwuczłonowa część francusko-niemiecko-polska (1744-1747)⁵⁰, tom trzeci — część polsko-francusko-niemiecka (1764)⁵¹. Ostatni tom — niemiecko-polski (1772) — ukazał się w opracowaniu i staraniem Moszczeńskiego, który był także wydawcą poprawionej i uzupełnionej przez siebie wersji słownika Troca⁵².

Troc obok francuskiego, języka dworów i wykształconego mieszczaństwa, uwzględnił w swoim słowniku niemiecki i polski język „podpowiedziane” niejako sytuacją historyczną Saksonii i Rzeczypospolitej. Główny wysiłek leksykografa sprowadzał się do precyzyjnego opracowania polskiego materiału leksykalnego. Troc-leksykograf pozostał wierny poglądom Troca-edytora i podzielał jego troskę o czystość języka polskiego. Zafascynowany programem Gottscheda i innych niemieckich językoznawców, walczących o język ojczysty wolny od obcych wpływów, Troc usilnie domagał się stosowania języka polskiego w nauce, zabiegał o właściwe miejsce polszczyzny w życiu narodu. Ten ważki problem podjął po raz kolejny — po szesnastu latach od ukazania się *Argenidy* — w *Przedmowie* do pierwszego tomu słownika, napisanej, co znamienne po polsku. Wypowiedział się tu zdecydowanie przeciw obcojęzycznym wtępom:

„Co się polszczyzny tycze, wybacz, że się pióro moje do mieszanego nie zawsze stosowało stylu⁵³. Mówię nie zawsze, bo się i zwyczajowi

50 M.A.Troc: *Nouveau dictionnaire françois, allemand et polonois, enrichi de plusieurs exemples de l'histoire polonoise, des termes ordinaires des arts et des remarques de grammaire les plus necessaires avec une liste alphabetique des poetes, et de meilleurs, livres polonois*, t. I-II, Leipzig 1744-1747 (dalej: *Nouv. dict.*). Egz. BG PAN sygn. D1 2422. 8^o. Kolejne edycje: Lipsk 1771-1772; tamże (t. I) 1796; tamże 1803-1800; tamże 1809-1806; Wrocław 1832.

51 M.A.Troc: *Nowy dykcjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przystów potocznych, przestrog gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich, łowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazow*, Lipsk 1764. Egz. BG PAN, sygn. Dm 2406. 8^o (dalej: *Nowy dykc.*). Kolejne edycje: Lipsk 1779; tamże 1802; tamże 1822-1824; Wrocław 1832.

52 M.A.Troc, S.Nałęcz Moszczeński: *Vollständiges deutsches und polnisches Wörter-Buch, welches die gebräuchlichsten Wörter und Redens-Arten, auch vornehmsten Kunst- und Handwerks Wörter enthält. Zupełny niemiecki i polski mownik mający najwięcej zażywane słowa i zwykłe mowienia kształty, tudzież przedniejsze słowa w sztukach i rzemiościach, jako ostatnia część polskiego mownika M.A.Trotza, wydany przez Stanisława Nałęcz Moszczeńskiego*, Leipzig 1772. Egz. BG PAN, sygn. Dm 2415. 8^o. Kolejne edycje: Lipsk 1791; tamże 1800; tamże 1807. Wszystkie tomy — cztery — w całości wydano w Lipsku w 1812 r.

przyjętemu, który za prawo stoi, i zdrowszemu oraz autorów dogodzić zdało rozsądkowi”.

Język polski, wolny od obcych wtętw, winien być prosty i jasny:

„Nie sztuka nadętymi myślami po gorach latać, wymyślnemi i wyżebranemi słowy styl zawikłać, ale zwięźliwie, po polsku i wyrozumianie pisać”⁵⁴.

Troc wychodził z założenia, że mowę polską, tak bogatą i piękną, trzeba, by się nią dobrze posługiwać, należyście poznać i „wiedząc o bujnym języku polskiego obficie, który najtrudniejszym wystarczy wyrazom, już się nie będziemy mogli niemożnością składać, ale niewiadomość albo niechcenie swoje wyznać musimy”⁵⁵.

Chwaląc polszczyznę użył Troc argumentu, jego zdaniem, najmocniejszego. Przypomniał oto dzieła wielkich twórców minionych wieków — „staropolaków”, jak ich określił:

„Świadkiem tej obfitości słów i gładkości mowy języka naszego są niezliczone staropolaków dowody i tłumaczenia Rzymian najtrudniejszych”⁵⁶

Jako przykład przywołał tu znane tłumaczenie Piotra Kochanowskiego, bratanka Jana, dzieła Torquata Tassa. Na poparcie swej opinii o bogactwie języka używanego przez „staropolaków” Troc po *Przedmowie do Nouveau dictionnaire* zamieścił *Przestrogi o mieszanej mowie* będące wyborem cytatów zaczerpniętych z utworów polskich XVI i XVII w.:

„Rozumne uważenie przestrog niżej przedrukowanych na jaśnią wystawi, jakim sposobem wolność łatanym stylem pisać rozwolniała i jak barzo jest szkodliwa językowi naszemu. Przynajmniej się z nich miarki przestrzegać nauczymy, widząc gdzie i jako słowo cudze położyć [...]”⁵⁷.

Na *Przestrogi* złożyły się fragmenty różnych wypowiedzi, których autorzy zwalczali wtrącanie do języka polskiego obcych słów i wyrażeń. Troc sięgnął po opinie Łukasza Górnickiego, Grzegorza Knapiusza, Krzy-

53 Wtrącenia obcojęzyczne określał Troc jako „mieszany styl”. W słowniku Knapiusza, będącym dla Troca wzorem szczególnie w pracy na *Nowym dykc.*, spotykamy określenie zbliżone: „mowa mieszana” (*Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. II, s. 124, przyp. 6).

54 *Nouv. dict.*, t. I, k. 2r.

55 *Ibidem*.

56 *Ibidem*.

57 *Ibidem*, k. 3r - 3v.

sztofa Opalińskiego i Andrzeja Maksymiliana Fredry.

Odnowa języka polskiego i wyznaczenie mu odpowiedniego miejsca w komunikacji społecznej to cele, jakie przyświecały Trocowi — miłośnikowi mowy ojczystej.

Głównymi odbiorcami dzieła leksykografa mieli być — w zamyśle jego twórcy — Polacy.

„Podaje go teraz polskiemu światu (podkr. A.I.), wyznając publicznie miłość moją przy tej jednak nadziei, że ją czytanie celniejszych ksiąg naszych przynajmniej zdolniejszą uczyniło⁵⁸.

Owo „czytanie celniejszych ksiąg naszych”, przybliżenie rodakom literatury polskiej było drugim, równie ważnym zadaniem przyświecającym słownikarzowi. Przez wskazanie bogactwa i piękna języka polskiego zachęcał czytelników do sięgnięcia po literaturę rodzimą:

„Mamy ksiąg niezmierną moc we wszystkich umiejętnościach pisanych i drukowanych, oprócz tych, które często Marsa srogiego pożerały ogień albo w skrytym kącie pod kurzawą strzygą mole⁵⁹.

Zdaniem Troca, współcześni Polacy, zwolennicy wątpliwej wartości ubarwiania własnych wypowiedzi obcymi wtrętami, nie tylko nie potrafili pokazać „obfitości słów i gładkości mowy języka naszego”, lecz nadto przyczynili się do utrwalenia opinii, iż „ksiąg polskich żadnych albo barzo mało mieć musimy”. Wszystkich nieświadomych dorobku kultury polskiej odsyłał Troc — już jako wieloletni współpracownik braci Załuskich — do zbiorów zgromadzonych w pałacu Daniłowiczowskim przez warszawskich bibliofilów.

Do pierwszego tomu słownika leksykograf *Zbiór poetów polskich*, zestawiający utwory literatury polskiej od XVI w. do 1731 r. włącznie. *Zbiór* obejmuje 114 autorów i tłumaczy polskich oraz 73 dzieła anonimowe (pisane wierszem lub zawierające wiersze w tekście prozaicznym, a także nuty, ryciny z tekstem wierszowanym)⁶⁰. Autorem tej bibliografii był J.A.Załuski⁶¹. Troc dołączając ją do swego słownika dowiódł, że zdawał sobie sprawę ze znaczenia literatury w procesie kształtowania się języka polskiego.

58 *Ibidem*, k. 2v.

59 *Ibidem*.

60 *Ibidem*, k. 3v - 7r.

61 Por. J.Keckówna: „*Bibliotheca poetarum Polonorum*” Józefa Andrzeja Załuskiego. *Z dziejów bibliografii polskiej*, „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” t. VI, 1960, nr 4, s. 152 i n.; A. Iwanowska: *Michał Abraham Troc i bracia Załuscy*, s. 255-258.

Nie miejsce tu na szczegółową charakterystykę słownika, nie sposób wszakże nie zwrócić uwagi na dojrzały warsztat leksykograficzny Troca. Świadczy o tym chociażby konstrukcja wielu (niestety, nie wszystkich) artykułów hasłowych, w których podawane są: informacje fleksyjne, informacje o zasięgu użycia hasła (przy pomocy kwalifikatorów słownikowych, wskazujących na ograniczenie zakresu użycia hasła), definicje znaczeń haseł, przykłady użyc haseł, związki frazeologiczne oparte na danym wyrazie hasłowym. Definicje słownikowe Troca wyróżniają się precyzją i dużą znajomością nowych terminów naukowych (zwłaszcza w *Nouveau dictionnaire*). Słownik Troca zarejestrował bodaj po raz pierwszy w leksykografii polskiej, i to w imponującym zakresie, słownictwo z takich dziedzin, jak górnictwo, żeglarstwo, hutnictwo, medycyna, architektura, wojskowość, matematyka, myślistwo, geologia. Podawał przy tym znaczenia w trzech językach, a przez rozbudowane definicje słownikowe wzbogacił wiedzę o polszczyźnie.

W ukształtowaniu dobrego warsztatu leksykograficznego nie małą rolę odegrały obce wzory. Wobec ubóstwa polskiej leksykografii⁶², zwłaszcza w dziedzinie słowników wielojęzycznych, Troc zmuszony był szukać inspiracji wśród obcych. W *Przedmowie* do pierwszego tomu *Nouveau dictionnaire* wyjaśnił: „wolałem z większą czytelnością ksiąg francuskich wygodą sobie obrać za fundament dykcjonarze Akademii Francuskiej i Piotra Ryszeleta, dopełniając słów niedostawających z inszych dobrych dykcjonarzy”⁶³.

Wspomniany przez Troca słownik Césara-Pierre’a Richeleta (1631-1698), leksykografa i gramatyka francuskiego, był pierwszym systematycznym leksykonem języka francuskiego, a zarazem pierwszym we Francji słownikiem bez łaciny⁶⁴. Zawierał wiele starofrancuskiego materiału ję-

62 Por. słownik A.Kalepina (w edycjach od 1585 r. z dodanym przez Piotra Mączyńskiego polskim materiałem leksykalnym), M.Dobrackiego (1666) i C.Kaliszewskiego (1758), języka francuskiego i polskiego — B.K. Malickiego (1700, 1701), J.Uzaka Kulikowskiego (1746), języka niemieckiego i polskiego — J.Murmeliusza (1526), E.Mymera (1528), M.Volckmara (1594), P.Dasypodiusza (w edycji z 1642 z dodanym przez drukarza gdańskiego A.Hünefeldta polskim słownictwem), J.Ernestiego (1689), Andrzeja Fabera (po 1717) i J.Monety (1763). — Por. P.Grzegorzcyk: *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Warszawa 1967, s. 30 (poz. 195); 31 (204); 82 (828); 81 (817, 818); 81 (822); 30 (188, 189); 31 (197, 202); 100 (1032, 1035, 1037, 1041).

63 *Nouv. dict.*, t. I. k. 2v.

64 C.P.Richelet: *Dictionnaire françois, contenant les mots et les choses, plusieurs nouvelles remarques sur la langue françoise, ses expressions propres, figurès et*

zykowego, przysłów. Choć podtytuł słownika w zasadzie odpowiada jego zawartości, słownik ten, w myśl purystycznych poglądów głoszonych przez Richeleta, uwzględniał jedynie taki materiał leksykalny, o którym można powiedzieć „*le bon usage*”, to jest taki, który występuje „*chez les bons auteurs*”. Richelet zaliczył do nich Guez de de Balzaca (1597-1654), przedstawiciela prozy klasycystycznej, Vincenta Voiture’a (1598-1648), mistrza stylu epistolarnego, François de Malherbe’a (1555-1628) i Claude’a Favre de Vaugelasa (1585-1650), walczącego o znormalizowanie języka, Blaise’a Pascala (1623-1662), Molièra, a także Nicolasa Boileau, głoszącego klasycystyczną zasadę stosowności („*bienséance*”) i nakazującego przy tym prostotę, zwięzłość, rozsądek, nade wszystko troskę o poprawność i wdzięk języka⁶⁵. Richelet nie uwzględnił dialektyzmów, archaizmów i neologizmów, wyrazów wąkospecjalistycznych oraz takich, które uznał za „*des mots bas et triviaux*”.

Drugim słownikiem wyzyskanym przez Troca w pracy nad *Nouveau dictionnaire* był *Dictionnaire de l’Académie française*⁶⁶. Wokół tego dzieła ogniskowały się spory o kształt języka narodowego, o sposoby powiększania jego zasobów przez tworzenie neologizmów, wskrzeszanie wyrazów dawnych, wreszcie prawidłowe brzmienie słów i zdań. Nad wydanym ostatecznie w 1694 r. monumentalnym słownikiem zespół akademików francuskich pracował od 1638 r. Pracę podjęto z inicjatywy Richelieu. Kardynał zlecił Akademii „opracowanie słownika języka francuskiego, który ustalałby znaczenie słów i podawał spis wyrażen ludowych lub pospolitych, których należy unikać”⁶⁷. W rezultacie kilkudziesięciu lat starań na podstawie dzieł pisarzy uznanych za wzorcowych zredagowano słownik zalecający warstwom wykształconym godny i wysublimowany język dworu Ludwika XIV i jego światłego otoczenia. Późniejsi krytycy słownika zwracali uwagę przede wszystkim na wyidealizowany obraz przedstawionego tu języka oraz na liczne rażące niedo-

burlques, la prononciation des mots les plus difficiles, le genre des noms, le régime des verbes; avec les termes les plus connus des arts et des sciences. Le tout tiré de l’usage et des bons auteurs de la langue française, Geneve 1680.

65 Por. J.Platt: „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770-1777. *Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*. Gdańsk 1986, s. 31. — Należy jeszcze wymienić François Charpentiera (1620-1702), występującego w obronie języka francuskiego, a także Charlesa Rollina (1661-1741), dowodzącego bogactwa swego języka ojczyzno (por. *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. II, s. 617 i 622).

66 *Dictionnaire de l’Académie française*, t. I-II, Paris 1694.

67 *Literatura francuska*, pod red. A.Adama, G.Lerminier, E.Morot-Sir, t. I: *Od początków do końca XVIII w.*, Warszawa 1974, s. 317.

statki słów od dawna zakorzenionych w języku francuskim.

Prócz słownika akademików francuskich i dzieła Richeleta Troc korzyści — jak się wyraził — „inszych dobrych dykcjonarzów”. Wśród nich znalazł się słownik Antoine’a Furetière’a (1619-1688), leksykografa i literata francuskiego, z wykształcenia prawnika, członka Akademii Francuskiej, który podjął się zadania uchwycenia i odzwierciedlenia rzeczywistego obrazu leksyki. Rozmiłowany w literaturze Furetière ośmieszał w swej twórczości język i upodobania współczesnych. Nad słownikiem języka francuskiego, wydany w dwa lata po śmierci Furetière’a, leksykograf pracował ponad czterdzieści lat⁶⁸. Akademia, która przygotowała w tym samym czasie swój słownik, uznała to za przejaw nielejalności i wykluczyła go ze swych szeregów.

Niewątpliwie słownik Furetière’a pod niektórymi względami jest podobny do akademickiego, wyróżnia się jednak odrębnymi cechami. Definicje słownikowe są bardzo staranne, jasne, trafne, a przy tym krótkie, uzupełnione wywodami etymologicznymi. Słownik zawiera imponującą liczbę słów i zwrotów, które nie występują w dziele Akademii. Odejście Furetière’a od norm klasycystycznych wyraża się zwłaszcza w uwzględnieniu bogactwa terminologii rzemiosł, sztuk i nauk⁶⁹.

Wydawca słownika Furetière’a w przedmowie zwracał uwagę na „sztukę dokładnego definiowania” wyrazów, na trafne wychwycenie różnic w znaczeniu słów i właściwości ich zastosowań, będące efektem niezwykle wnikliwej analizy materiału leksykalnego. Uznał słownik za wzorzec godny naśladowania przez językoznawców spoza Francji. Stanowił on —

68 A.Furetière: *Dictionnaire universel, contenant généralement tous les mots françois, tant vieux que modernes, les termes de toutes les sciences et des arts [...]. Divisé en trois tomes*, La Haye et Rotterdam 1690.

69 Jak głosi podtytuł, słownik zawiera wszystkie słowa francuskie: stare i nowe, terminy wszystkich nauk i kunsztów, filozofii, logiki, fizyki, medycyny, anatomii, farmacji, chemii, botaniki, historii naturalnej zwierząt, nazwy mineralów, metali, terminy z zakresu prawa, matematyki, geodezji, miernictwa, astronomii, gnomiki, geografii, muzyki, optyki, architektury, pirotechniki, statyki, sztuki, retoryki, poezji, żeglarstwa, ujeżdżania koni, heraldyki, rusznikarstwa, myślistwa, rybołówstwa, rolnictwa, liczne terminy pochodzenia wschodniego i zachodniego, nazwy ciężarów, miar, monet. Wreszcie: wyjaśnienia, sentencje moralne ilustrujące przykładowo zdania i konstrukcje. Por. H.J.Niederehe: *Les vocabulaires techniques dans la lexicographie française du 16^e au 18^e siècle*, [w:] *La lexicographie française du XVI^e au XVIII^e siècle. Actes du Colloque International de lexicographie dans la Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel (9-11 octobre 1979)*. Publiés par M.Höfler, Wolfenbüttel 1982, s. 65-79.

w jego opinii — „doskonały środek do rozszerzenia światła na wszystkie narody” — z tej głównej przyczyny, że przedstawiał język kunsztów, nauk i profesji⁷⁰.

Wyraźne ślady wyzyskania przez Troca *Dictionnaire universel Furetière*'a znajdujemy zwłaszcza w obrębie leksyki specjalistycznej. Lipski lektor przeniósł do *Nouveau dictionnaire* nie tylko terminologię, ale i kwalifikatory (tłumacząc je na język polski), wzbogacające definicje słownikowe wyrazów specjalistycznych.

Cały materiał leksykalny *Nouveau dictionnaire* nosi wyraźne ślady wpływów dzieł Furetière'a, Richeleta i słownika Akademii. Żadnego jednak spośród tych słowników Troc nie traktował bezkrytycznie; przejęte definicje modyfikował, precyzyjnie dobierał wyrazy i objaśnienia z tego słownika, w którym — jego zdaniem — były one najcelniejsze.

Z polskiego dziedzictwa leksykograficznego jeden tylko słownik zyskał w oczach Troca uznanie: *Thesaurus Polono-Latino-Graecus* Grzegorza Knapiusza⁷¹. Troc zorientował się szybko, jak wielką wagę przywiązywał ten siedemnastowieczny słownikarz do poprawności zgromadzonego przez siebie materiału polskiego, który poddawał przemyślanej selekcji, odrzucając słowa — jego zdaniem — nieliterackie. Knapiusz starał się nie wychodzić poza leksykę ludzi wykształconych, poza wyrazy przynależne do języka piśmiennictwa. Zawarł w słowniku wiele uwag poprawnościowych, sygnalizując wyrazy pospolite, używane potocznie, gwarowe, ludowe czy wręcz prostackie, ordynarne, karczemne. W doborze haseł kierował się zasadą czystości i rodzimości, tępiąc latynizmy dające się zastąpić równie wartościowymi — w jego opinii — wyrazami polskimi, zachowując jedynie niezbędne. Unikał archaizmów, z pasją

70 Omówienie słowników francuskich XVII w. m.in. w następujących pracach: G.Matoré: *Histoire des dictionnaires français*, Paris 1968 (tu rozdz.: *Les dictionnaires de la fin du XVII^e siècle*, s. 69-86); E.A.Chalifman: *Posobie po francuzskoj leksikografii (Kurs specjalizacji)*, Moskwa 1978 (tu rozdz.: *Kratkij obzor istorii francuzskoj leksikografii doserediny XIX veka*, s. 76-85); B. von Gemmingen-Obstfelder: *La reception du bon usage dans la lexicographie du 17^e siècle*, [w:] *La lexicographie française du XVI^e du XVIII^e si^ecle* [...], s. 121-136; J.Rey-Debove: *Le métalangage dans les dictionnaires du XVII^e siècle (Richelet, Furetière, Académie)*, *ibidem*, s. 137-147. Dzieje leksykografii francuskiej także w pracy: B.Quémade: *Les dictionnaires du français moderne, 1539-1863*, Paris 1968.

71 G.Cnapius: *Thesaurus Polono-Latino-Graecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae, Polonorum usui accomodatam* [...], t. I, Cracoviae 1621. — Troc szeroko wyzyskał drugie, znacznie poprawione i powiększone, wydanie Thesaurusa z roku 1643.

zwalczał łacinę średniowieczną, za cel bowiem obrał sobie „podniesienie wśród Polaków czystości języka łacińskiego, właściwego i należytego posługiwania się nim”⁷². Troc natomiast, by do niego wrócić, całą niemal energię skierował na język polski, uwspółcześniając i ulepszając znacznie metodę opracowania haseł i ich układu w swoim słowniku. Jego trójjęzyczny słownik miał, po pierwsze, podać znaczenie wyrazów polskich w językach francuskim i niemieckim, po drugie, przez precyzyjne objaśnianie trudnych zapożyczonych wyrazów za pomocą różnego rodzaju definicji słownikowych miał dokształcić użytkowników dykcyjonarza w zakresie języka polskiego. Troc otworzył przed nimi świat archaizmów, neologizmów, wyrazów wieloznacznych, specjalistycznych, gwarowych, świat piękna i bogactwa języka ojczystego.

Ze świadomością służenia językowi ojczystemu i literaturze przystąpił Troc także do tłumaczenia na język polski znanej w krajach Europy Zachodniej lat czterdziestych powieści François’a Fénelona *Les aventures de Télémaque*. Wybierając ten utwór wykazał dobrą orientację w gustach i oczekiwaniach czytelników, należy bowiem pamiętać, że dzieło Fénelona uchodziło w pierwszej połowie XVIII w. za wzorowe, zachwycało urodą opisów i gładką, poetycką prozą⁷³.

Tłumaczenie Troca ukazało się w 1750 r.⁷⁴. W przedmowie do „*taskawego Czytelnika*” tłumacz wystąpił z pochwałą języka polskiego, jego nieprzebranego bogactwa, wskazywał na językowe i stylistyczne zalety oryginału, zapewniał o swojej trosce o wierność przykładu, wygłaszając przy tej okazji następującą opinię:

„Tłumacz zaś barzo ciasne wolności swojej zakreślić musi granice, powinien sens w sens i często słowo w słowo podać, nic się z własnością języka mijać nie ma, nie wolno mu odmieniać, ujmować, wtrącić, trzeba, aby chwiejące się na przemiany obudwóch języków szale w równej stanęły wadze i aby z nich żadna nie przeważała. Jego rzecz jest autora swego tak przemaalować, żeby najmniejszego nie dostawało i żadnego inszego nie było wyrażenia”⁷⁵.

72 J.Puzynina: *O metodzie leksykograficznej w „Thesaurusie” Knapskiego*, „Poradnik Językowy” 1956, z. 4, s. 121.

73 Por. Z.Sinko: *Powieść zachodnioeuropejska w kulturze literackiej polskiego oświecenia*, Wrocław 1968, s. 213-214.

74 F. de Salignac de la Mothe Fénelon: *Przypadki Telemaka, syna Ulisesa [...], po francusku napisane, a teraz na polski język przełożone i kopersztychami przyozdobione*, Lipsk 1750. Egz. BG PAN, sygn. 1229/60.

75 M.A.Troc: *Do taskawego Czytelnika*, [w:] *ibidem*, s. 2. Por. J.Ziętarska, *op. cit.*, s. 151 i n.

Poprzedni — poetycki — przekład dokonany przez Jana Stanisława Jabłonowskiego, opublikowany w 1726 r., nie zyskał w oczach Troca aprobaty⁷⁶. Tłumacząc tak popularne dzieło, jakim były *Przypadki Telemaka*, stawiając swój przekład w szeregu niemal nowoczesnej prozy, Troc — jak to określiła P. Buchwald-Pelcowa — czuje się „członkiem europejskiej wspólnoty ludzi światłych, więcej, widzi konieczność dorównania innym, włączenia się swego i swych rodaków w korzystanie z dorobku ogólnoludzkiej kultury”⁷⁷.

O powodzeniu przekładu świadczą losy zarówno pierwszego wydania (z 1750 r., firmowanego przez Michała Grölla), jak i dwóch kolejnych reedycji z 1768 i 1775 r. Od translacji Troca zwykło się niekiedy wyznaczać dolną granicę nowej epoki w dziedzinie sztuki przekładu⁷⁸.

Oto kolejny dowód, jak działalność Gottscheda i osób wokół niego skupionych inspirowała Troca. Można — wbrew opinii wielu badaczy dziejów kultury polskiej⁷⁹ — zaryzykować sformułowanie tezy, że Troc tylko bardzo nieliczne prace podejmował z zachęty J.A. Załuskiego, częściej zaś pozostawał pod wpływem elity intelektualnej Uniwersytetu Lipskiego⁸⁰.

„Zażywaj zdrów prac moich i szczęścia tego, że w Polszcze szczęśliwej żyjesz” — życzył Troc czytelnikom swoich prac⁸¹. Na ile wysiłki Troca-emigranta, skoncentrowanego na pobudzaniu zainteresowania pięknem mowy i literatury polskiej, znalazły zrozumienie u polskiego czytelnika tamtych czasów?

76 F. de Salignac de la Mothe Fénelon: *Historija Telemaka* [...], Sandomierz 1726. O swoim przekładzie informował Troc J.A. Załuskiego w liście z 3 X 1747 r.: „Telemaka do druku tłumaczę, z ktorej prozy dobrego się tak tu, jak i w Polszcze spodziewam pożytku, bo należytem jest tłumaczeniem, a nie imitacją jako Telemak nieboszczyka Jabłonowskiego” (BN, sygn. III 3247, t. V, k. 22v). Por. P. Buchwald-Pelcowa, *op. cit.*, s. 103-106.

77 P. Buchwald-Pelcowa, *op. cit.*, s. 105.

78 Por. Z. Sinko, *op. cit.*, s. 208.

79 Por. np. A. Brückner: *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. I, Warszawa 1924, s. 390, 392; tenże: *Przyczynki do dziejów języka polskiego*, ser. 5, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności*. Wydział Filologiczny, ser. 3, t. X, og. zb. t. LV, Kraków 1917, s. 217.

80 P. Buchwald-Pelcowa (*op. cit.*, s. 98) pisze wręcz: „Sugeruje się też niejednokrotnie, że był on tylko wykonawcą poleceń Józefa Andrzeja Załuskiego, że pomagał w realizacji jedynie jego inicjatyw. A tymczasem stosunki z Załuskim wcale nie układały się tak dobrze, najważniejsze zaś dzieła Troca powstały nie jako spełnienie poleceń czy nawet tylko zachęt Załuskiego, ale były one jego własnymi pomysłami”.

81 *Nouv dict.*, t. I, k. 2r.

Obraz recepcji tworzą opinie gramatyków i słownikarzy, bibliografów, historyków literatury, notatki z osiemnastowiecznych periodyków, dawnych encyklopedii i słowników biograficznych. Zasięg oddziaływania prac Troca ilustrują katalogi księgarń i wydawców.

Współcześni Trocowi poświęcali jego dziełom jedynie drobne wzmianki i zdawkowe opinie. W 1745 r., w kilkanaście lat po ukazaniu się *Argenidy*, nazwisko inicjatora serii „*eine Pohlnische Poetische Bibliothek*” wpisano na karty monumentalnej, liczącej 68 tomów in folio encyklopedii niemieckiej, wydawanej w Lipsku i Halle (1732-1754) przez Johanna Heinricha Zedlera⁸². Wzmianki o pracach Troca zamieszczano w powstałych w kręgu Biblioteki Załuskich bibliografiach (J.A.Załuski, J.A.Jabłonowski⁸³), w słownikach bio-bibliograficznych (Jan Daniel Janocki⁸⁴) i biografii J.A.Załuskiego, opracowanej przez Christiana Gottlieba Frieseego⁸⁵.

Stanisław Konarski rzadko w swych pismach pedagogicznych przywodził nazwiska leksykografów, nie wypowiadał opinii o słownikach. Zdecydowanie więcej uwagi poświęcał zaznajomieniu uczniów z literaturą piękną. W ustawach szkolnych, opracowywanych w latach pięćdziesiątych XVIII w., wymienił kilka cennych pod względem językowym pozycji, wśród których znalazły się *Argenida* w tłumaczeniu Potockiego oraz Trocowy przekład *Telemaka*, postawiony w szeregu dzieł będących „bogatą skarbnicą doborowych wyrazów ojczystych”. Zastrzeżenia Konarskiego budziło jednak „kilkanaście niezdarnie ukutych wyrazów, które

82 *Großes vollständiges Universal-Lexicon [...]*, t. XLV, Leipzig 1745, szp. 1222. Egz. BG PAN sygn. AC 1420. 8^o.

83 J.A.Załuski: *Bibliotheca poetarum Polonorum qui patrio sermonae scripserunt*, [Varsaviae 1754], [w:] [Wergiliusz], *Publiusza Wirgiliusza Marona Księgi wszystkie [...]*, Warszawa 1754, s. 2, 4, 43, 85. Egz. BG PAN, sygn. Cd 16882. 8^o; J.A.Jabłonowski: *Zbior poetow polskich przez Imci Księdza Załuskiego [...]* in 1732, *posłany potym Michałowi Trocowi do Lipska, teraz od autora tej księgi obficie [...]* tu przyłączony [...], [w:] tenże, *Ostafi po polsku, Eustachius po łacinie, Placyd po świecku [...]*, Lwów 1751, k. 11v, k. m1v. Egz. BG PAN, sygn. Dm 3337. 2^o; tenże, *Museum Polonum [...]*, Leopoli 1752, s. 256. Egz. BG PAN sygn. Aa 6009. 8^o.

84 J.D.Janocki: *Polonia litterata nostri temporis [...]*, Vratislaviae 1750, s. 79-80, Egz. BG PAN, sygn. Uph. o. 4953; tenże, *Lexicon derer itzlebenden Gelehrten in Polen*, Th. II, Breslau 1755, s. 28, 37. Egz. BG PAN, sygn. NI 361. 8^o.

85 C.G.Friese: *Josephus Andreas comes in Zaluskie Zaluski*, [w:] tenże, *De episcopatu Kioviensi cuius sedes olim fuit Kioviae nunc vero Zytomiriae in Ukraina eiusque praesulibus brevis commentatio quae ex Simonis Okolscii opere et ex variis antiquioribus monumentis descripsit ad praesensque usque tempus perduxit [...]*, Varsaviae 1763, s. 8. Egz. BG PAN, sygn. Uph. f. 1418.

łatwo zauważyć⁸⁶. *Bajki* Ezopa, wydane jako drugi tomik serii *Bibliotheca Polono-poetica*, Konarski zalecał uczniom jako wzór przy układaniu wypracowań pisanych w formie bajek⁸⁷.

Ignacy Włodek (1723-1780), mimo częstego przywoływania nazwisk słownikarzy polskich, zwłaszcza Knapiusza, którego darzył najwyższym szacunkiem, Troca pominął całkowicie⁸⁸. Pierwszym gramatykiem polskim, który sięgnął po słownik Troca, był ks. Walenty Szylarski (ur. ok. 1730), profesor wymowy w kolegium kanoników regularnych w Krakowie, jeden z tych, którzy w XVIII w. podjęli walkę o przywrócenie językowi narodowemu szacunku i godności. W wydanym w 1770 r. we Lwowie niewielkim podręczniku gramatyki języka polskiego, objaśniając znaczenie wyrazu *mikroskop*, powołał się na termin wprowadzony właśnie przez Troca⁸⁹. Onufry Kopczyński, najwybitniejszy gramatyk czasów Komisji Edukacji Narodowej, w pracach swoich, powstałych w ciągu z górą czterdziestu lat, wykazywał dobrą znajomość podstawowych dzieł współczesnej europejskiej, zwłaszcza francuskiej i angielskiej, literatury przedmiotu. Spośród polskich słowników najwyższe miejsce przyznawał *Thesaurusowi* Knapiusza, a *Nowy dykcyjonarz* Troca polecał jedynie wraz z innymi, godnymi poznania słownikami, „które się od polszczyzny poczynają, a cudzoziemszczyznę mają przyłączoną”⁹⁰. Kopczyński nie wymienił nazwiska Troca wśród swoich „uczonych w języku polskim” poprzedników⁹¹.

Anonimowy autor wstępu do poczytnej i wielokrotnie w XVIII w. przedrukowywanej książeczki Johanna Hübnera (1668-1731), pedagoga niemieckiego, zawierającej historie biblijne, pisał wręcz, że słownik Troca, jeśli chodzi o „obszerne słów wywody, jeszcze nie kontentuje”⁹².

86 S.Konarski: *Ustawy szkolne dla polskiej prowincji pijarów*, [w:] tenże, *Pisma wybrane* [...], t. II, oprac. J.Nowak-Dłużewski, Warszawa 1955, s. 214-215.

87 *Ibidem*, s. 199.

88 I.Włodek: *O naukach wyzwolonych w powszechności i szczególności*, Rzym 1780, s. 344. Egz. BG PAN, sygn. 120/54.

89 W.Szylarski: *Początki nauk dla narodowej młodzieży, to jest Gramatyka języka polskiego ucząca* [...], Lwów 1770, k. A5r. Egz. Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 4.29.8.29.

90 O.Kopczyński: *Przypisy na klasę II*, [w:] tenże, *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę II*, Warszawa 1780, s. 5. Egz. BG PAN, sygn. 2636/71.

91 O.Kopczyński: *Przypisy* [...] *na klasę III*, [w:] tenże, *Gramatyka* [...] *na klasę III*, wyd. 4 [b. m.] 1794, s. 30-31. Egz. BG PAN, sygn. Dm 2107⁸. 8^o.

92 J.Hübner: *Dwakroć pięćdziesiąt i dwie wyborne Pisma świętego historyje* [...]; cyt. za: *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, op. cit., t. II, s. 582 (na podst. wyd. po 1794 r.).

Na braki w doborze materiału leksykalnego w słowniku Troca i niedokładności w tłumaczeniu wyrazów francuskich wskazywał Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1764-1855) w opublikowanym w Królewcu w 1794 r. podręczniku do nauki języka polskiego i niemieckiego⁹³. Osiemnastowieczni autorzy podręczników gramatyki języka polskiego wciąż chętniej przywoływali stary słownik Knapiusza, rejestrujący polszczyznę renesansową, wysoko cenioną w okresie oświecenia⁹⁴, i chociaż wystąpienie Troca było tak bardzo zbieżne z zainteresowaniami polskich obrońców czystości języka rodzimego, nie przywoływali nazwiska lipskiego leksykografa ani Stanisław Kleczewski (1714-1776), ani Józef Mroziński (1784-1839)⁹⁵, ani wielu innych. Przemilczeli dorobek Troca także autorzy licznych słowników powstałych w XVIII w., uwzględniających — jak Troc — trzy języki: polski, francuski i niemiecki. Wzmiankę o „panu Trocu”, autorze „nader pięknego i uczenie ułożonego Mownika”, umieścił w przedmowie do przygotowanej przez siebie wersji *Nowego dykcjonarza* Troca, a opublikowanej w 1779 r., Stanisław Nałęcz Moszczeński⁹⁶. Jednym z nielicznych leksykografów, którzy wspomnieli dzieło Troca, był Christian Gottlob Eberlein, który korzystał z dykcjonarza Troca przy układaniu swego dzieła, obejmującego języki polski i niemiecki⁹⁷. Dopiero leksykografowie XIX w. zwrócili na dzieło Troca baczniejszą uwagę. Jerzy Samuel Bandtkie (1768-1835), Mrongowiusz, Stanisław Müller (1786-1847) wyzyskiwali słownik Troca przy redagowaniu swoich dzieł⁹⁸. Najwnikliwiej uczynił to Linde, rozpiisał bowiem cały materiał

93 K.C.Mrongowiusz: *Polnisches Lesebuch Lexicon und Sprachlehre* [...]. *Zabawki pożyteczne czyli Książka elementarna dla uczących się polskiego lub niemieckiego języka* [...], Królewiec 1794, s. [4]. Egz. BG PAN, sygn. Dm 2110. 8^o.

94 Por. A.Hermann: *Das Wörterbuchunternehmen...*

95 S.Kleczewski: *O początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego zdania*, Lwów 1767. J.Mroziński: *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*, Warszawa 1822.

96 S.Nałęcz Moszczeński: [Dedykacja Franciszce księżnie Woronieckiej]. [w:] *Nowy dykc.*, Lipsk 1779, k. 3r. Egz. BG PAN, sygn. Dm 2408. 8^o.

97 Ch.G.Eberlein: *Entwurf eines polnischen Wörter-Buchs* [...], Breslau 1763, k. 6v. Egz. BG PAN, sygn. Dm 2405. 8^o.

98 J.S.Bandtkie: *Nowy słownik kieszonkowy* [...], t. I-III, Wrocław 1805-1807; tenże, *Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego* [...], Breslau 1806 (por. s. VII *Przedmowy do Polaków*); K.C.Mrongowiusz: *Dokładny słownik polsko-niemiecki krytycznie wypracowany*, Königsberg 1835 (por. s. V, VIII); [S. Müller], *Nouveau dictionnaire françois et polonais* [...], Wilno 1826 (por. opinie T.Sierocińskiego zawarte w dwóch artykułach: 1. *O słowniku francusko-polskim pana Thibaut mającym wyjść wkrótce na widok*, „Dziennik Warszawski” t. VII, 1827, s. 39-43; 2.

leksykalny zgromadzony przez Troca na fiszki i uczynił go podstawą swego *Słownika języka polskiego*. Wielokrotnie — już to w samym słowniku, już to w tzw. prospektach zapowiadających dzieło i wyjaśniających jego koncepcję — zwracał uwagę na walory dykcyjny Troca⁹⁹.

Fakt, że wszystkie pierwodruki, a także większość późniejszych edycji prac wydanych, opracowanych bądź tłumaczonych przez Troca ukazała się w lipskich oficynach, w niczym nie ograniczył możliwości ich odbioru przez polskiego czytelnika. W Warszawie działo się tak za sprawą księgarzy, zwłaszcza Michała Grölla, Wawrzyńca Mitzlera, Jana Augusta Posera, Jana Tomasza Trattnera, Fryderyka Pfaffa, Fryderyka Krystiana Netta, Macieja Szczepańskiego. Wszyscy, a w szczególności Michał Gröll, zabiegali o to, by edycje wielokrotnie wznawianego w XVIII w. słownika Troca były dostępne na rynku warszawskim. Katalogi tych księgarń aż po schyłek XVIII w. wymieniają — obok słowników — także serię *Bibliotheca Polono-poetica* i *Przypadki Telemaka* w przekładzie Troca. Żadnymi natomiast pracami lektora lipskiego nie zainteresowano się w dwóch dobrze w tym czasie w Warszawie prosperujących księgarniach: pijarów oraz Piotra Dufoura. Dzieła Troca notują katalogi księgarskie również innych — poza Warszawą — miast: Krakowa, Gdańska, Torunia, Lwowa.

Nie rozminął się zatem — w znacznej mierze — z prawdą przywołany na początku Franciszek Salezy Dmochowski: Troc nie został przez współczesnych doceniony. Występując w roli edytora, słownikarza i tłumacza, głosił tezy, które szerzej i głębiej sformułowano dopiero na przełomie XVIII i XIX w., kiedy pisano, że doskonalenie języka winno dokonywać się: poprzez znajomość reguł gramatycznych, lekturę najwartościowszych autorów, unikanie obcych zwrotów i wyrazów, wzbogacanie słownika terminów naukowych i słownika języka potocznego¹⁰⁰. Tę świadomość posiadał Troc znacznie wcześniej. Jakkolwiek tworzył swoje dzieło, któ-

O nowym słowniku francusko-polskim wydanym w Wilnie nakładem Józefa Zawadzkiego, typografa, pod napisem: Nouveau dictionnaire etc., Wilno 1826, „Dziennik Warszawski” t. VIII, 1827, s. 250-251).

99 M.Ptaszyk: *Prospekty „Słownika polskiego wyrazów zadawnionych i teraz używanych” Samuela Bogumiła Lindego z 1797 r., „Ze skarbcza kultury”* z. 38, 1983, s. 144-145; S.B.Linde: *Praenumeration-Anzeige meines Wörterbuches der polnischen Sprache*, Warschau 1804 (por. cyt. w: A.Hermann: *Das Wörterbuchunternehmen...*, op. cit., s. 339-340); tenże, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, t. VI, Lwów 1854, s.9.

100 Z.Florczak: *Europejskie źródła teorii językowych w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Studia z dziejów teorii języka i gramatyki*, Wrocław 1978, s. 214-215.

regu celem była odnowa języka polskiego (niezależnie od Konarskiego, co warto na koniec podkreślić), poza granicami Rzeczypospolitej, w odosobnieniu, to jednak zdołał zapewnić sobie znaczący udział w kształtowaniu języka ojczystego. Trzeba też pamiętać o roli w budzeniu i kształtowaniu świadomości narodowej lipskiego edytora, leksykografa i tłumacza, który „nie stojąc o zazdrość”, pracując „do zgonu życia” — jak pisał w *Przedmowie* do pierwszego tomu słownika — realizował program ujawniania i przybliżania rodakom i cudzoziemcom literatury polskiej oraz bogactwa języka polskiego.